

Od dekadentyzmu do nietzscheanizmu

- Leopold Staff, *Deszcz jesienny*, *Przedśpiew*, *Kowal* – 1 godz.

Krótko o sylwetce twórczej Leopolda Staffa, o elementach świadczących o fascynacji poety filozofią Fryderyka Nietzschego oraz o młodopolskiej nastrojowości na podstawie wiersza *Deszcz jesienny* – to nasze zadanie na dziś.

Zestawienie światopoglądu reprezentowanego przez dekadentów z filozofią Fryderyka Nietzschego

Postawy dekadencjonalne nie były jedynymi, które zapisały się w literaturze przełomu wieków. Pojawiły się też liczne głosy nawołujące do przełamywania bierności, psychicznego marazmu i zaniku woli życia. Wyrazicielem życiowego aktywizmu był poeta – Leopold Staff. W odróżnieniu od dekadentów w swej twórczości proponował działanie i dążenie do przewyciężenia niemocy, a także poszukiwał źródeł siły duchowej i wartości, na jakich może się wesprzeć narażony na schyłkowe nastroje człowiek.

Filozofia Nietzschego, który głosił śmierć boga, czyli kryzys wartości, także doskonale wpisująca się w nastroje końca wieku. Śmierć boga nastąpiła z winy człowieka, który przestał go potrzebować, wyrugował ze swego życia wartości, które były ostoją religii. Tym samym pozbawił się oparcia, skazał na samotność i bezsilność, ponieważ tej luki niczym nie zdołał wypełnić. Nauka zawiodła, technika i postęp nie są w stanie wypełnić duchowej pustki. W początkowym okresie twórczości filozof głosił też kult sztuki; w ostatnim – kult życia i siły. Siłę rozpatrywał w kontekście etycznym, jako godność osobistą, stanowczość, pewność siebie. Nietzscheanizm przyczynił się do przełamywania dekadencjonalnej apatii.

Kowal – Leopold Staff

Całą bezkształtną masę kruszców drogocennych,
Które zaległy piersi mej głąb nieodgadłą,
Jak wulkan z swych otchłani wyrzucam bezdennych
I ciskam ją na twarde, stalowe kowadło.

Grzmotem młota w nią walę w radosnej otusze,
Bo wykonać mi trzeba dzieło wielkie, pilne,
Bo z tych kruszców dla siebie serce wykuć muszę,
Serce hartowne, mężne, serce dumne, silne.

Lecz gdy ulegniesz, serce, pod młota żelazem,
Gdy pęknie, przeciw ciosom stali nieodporne:
W pył cię rozbiją pięści mej gromy potworne!

Bo lepiej giń, zmiażdżone cyklopowym razem,
Niżbyś żyć miało własną słabością przeklętą,
Rysą chorej niemocy skażone, pęknięte.

Wiersz „Kowal” pochodzi z debiutanckiego tomu poety zatytułowanego „Sny o potędze”, 1901. Jest to zbiór, w którym nie brak postaci herosów, silnych bohaterów gotowych do walki z losem. Jednym z nich jest właśnie tytułowy Kowal. Scharakteryzowany on został poprzez swoją pracę: ciężką, wymagającą ogromnego wysiłku, a jednocześnie radosną i twórczą. Postać ta nawiązuje do mitologicznego Hefajstosa, boskiego kowala. Bohater wiersza również tworzy dzieło boskie – stwarza siebie, kreuje mocną, niezależną jednostkę. Kowal to człowiek zdeterminowany, zdecydowany odnaleźć w sobie siłę i zniszczyć wszelką słabość. Ma świadomość własnej mocy twórczej: ciska, wali, wykuwa, posługuje się ciężkim młotem, kowadłem i silnymi rękami. Jego celem jest wykucie męznego serca – praca fizyczna jest więc metaforą wysiłku ducha. Wysiłek jest czymś pozytywnym, daje „radosną otuchę”. Poeta afirmuje aktywność. To wysiłek daje siłę. Przewycięzanie słabości, przekuwanie „bezsztaltnej masy” w „mężne serce” jest zadaniem każdego człowieka.

Wiersz stanowi przykład liryki bezpośredniej. Podmiot liryczny wypowiada się w pierwszej osobie liczby pojedynczej.

Wiersz „Kowal” ma formę sonetu – składa się z czterech strof, dwie pierwsze, czterowersowe zawierają opis pracy kowala, dwie trzywersowe zostają skierowane do serca i są wyrazem pragnienia siły. Dominującym środkiem artystycznym w „Kowalu” są **epitety**, służące wyrażeniu silnych emocji (serce męzne, hartowane, dumne, silne, chora niemoc). Poeta posłużył się **porównaniem**, wskazując na analogię między pracą kowala a wyrzucaniem lawy przez wulkan. Zasadnicze znaczenie dla wymowy wiersza mają jednak **metafory**. Już sama praca kowala jest **metaforą pracy nad sobą**: „Bezsztalna masa kruszców drogocennych” to ludzkie możliwości, potencjał, zdolności, które wymagają ciężkiej pracy, by przerodzić się w zalety, w hart ducha, siłę, wolę... czyli „dzieło wielkie, pilne”. Tytuł przywołuje też skojarzenia z przysłowiem „Każdy jest kowalem swojego losu” – właśnie tak postrzega poeta rolę człowieka na świecie. Staff odrzuca determinizm, jego zdaniem człowiek sam powinien kształtować siebie i swój los.

Nazywany młodopolską „Odą do młodości”, „Kowal” stanowił manifest nowego nurtu. Obwieszczał zerwanie z dekadentyzmem i głosił nietzscheańską filozofię czynu. Neguje słabość w sposób zdecydowany, w ostatnich wersach mówiąc: „(...) Bo lepiej giń, zmiążdżone cyklopowym razem,/ Niżbyś żyć miało własną słabością przeklętą”.

Jest w tych słowach zawarta groźba, **chęć zniszczenia tego, co chore, niedoskonałe**. Poeta jasno wyraża swój stosunek względem postaw pesymistycznych i biernych.

Deszcz jesienny – Leopold Staff

Link do wysłuchania - <https://www.youtube.com/watch?v=mkcmaMySSdg>

Podmiot mówiący poddaje się nastrojowi smutku i melancholii wywołanemu przez monotonna padający deszcz. Jego świadomość znajduje się na pograniczu jawy i snu, a wyobraźnia podsuwa omamy. Utwór jest charakterystyczny dla dominujących na przełomie wieków nastrojów pesymizmu, smutku, zwątpienia, dla których znajdowano filozoficzne uzasadnienie w filozofii Artura Schopenhauera. Już sam tytuł wiersza sugeruje jego atmosferę. Jesień oznacza obumieranie, schyłek, zapowiedź śmierci. Symboliczne obrazy pojawiające się w następnych strofach budowane są wokół popularnych w poezji młodopolskiej motywów żałoby, grobów, łez, pustyni, nieszczęścia, rozstania, rozpacz, spopielonego ogrodu, szatana, samotnej wędrowni jako metafory życia. Powtarzający się po każdej zwrotce refren rozpoczyna zaimk „to”, który sugeruje, że podsuwane przez wyobraźnię obrazy są projekcją psychiki

poddającej się monotonnemu rytmowi kropel deszczu tłukących o szyby. Ukazują pejzaż wewnętrzny przygnębionego smutkiem człowieka.

Przedśpiew – Leopold Staff

Czciciel gwiazd i mądrości, miłośnik ogrodów,
Wyznawca snów i piękna i uczestnik godów,
Na które swych wybrańców sprasza sztuka boska:
Znam gorycz i zawody, wiem, co ból i troska,
Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia,
A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia -
Bo żyłem długo w górach i mieszkałem w lasach.
Pamięcią swe dni chmurne i dni w słońca krasach
Przechodzę, jakby jakieś wielkie, dziwne miasta,
Z myślą ciężką, jak z dzbanem na głowie niewiasta,
A dzban wino ukrywa i łyży w swojej cieśni.
Kochałem i wiem teraz, skąd się rodzą pieśni;
Widziałem konających w nadziejej otusze
I kobiety przy studniach brzemienne, jak grusze;
Szedłem przez pola żniwne i mogilne kopce,
Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce.
Przeto myśli me, które stoją przy mnie w radzie,
Choć smutne, są pogodne jako starcy w sadzie.
I uczę miłowania, radości w uśmiechu,
W łożach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu,
I pochwalam tajń życia w pieśni i w milczeniu,
Pogodny mądrym smutkiem i wprawny w cierpieniu.

Wiersz Leopolda Staffa Przedśpiew jest podsumowaniem własnej twórczości. Poeta zawarł w nim własne rozważania i przemyślenia, dotyczące jego życia, a niezwykle istotne dla wszystkich ludzi. Podmiot liryczny jawi się tutaj jako człowiek doświadczony, który wiele w życiu przeżył i widział: Znam gorycz i zawody, wiem, co ból i troska, Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia.

Swoim doświadczeniem pragnie podzielić się z czytelnikiem. Pomimo cierpienia i samotności nie załamuje się. W jego wyznaniach odnajdujemy postawę ludzi odrodzenia i myśl mądrego humanisty, którym Staff był niewątpliwie. W wierszu występuje wyraźnie nawiązanie do postawy stoickiej, o czym świadczą słowa: Żyłem i z rzeczy ludzkich nic ni jest mi obce. Przypominając swe dni chmurne i dni w słońca krasach kończy utwór aprobatą życia, którą powinien głosić człowiek patrzący okiem mędrca na kaprysy losu, przyjmujący ze zrozumieniem i spokojem zarówno szczęście, jak i cierpienie, a wobec którego tak często jest bezsilny: I pochwalam tajń życia w pieśni i w milczeniu, Pogodny mądrym smutkiem i wprawiony w cierpieniu.

Budowa: wiersz ma budowę ciągłą, brak podziału na zwrotki, a rymy parzyste.

Środki artystyczne: epitety- sztuka boska,

metafora- czciciel gwiazd i mądrości,

porównanie- myśli me (...) są pogodne jako starcy w sadzie.

PROPONOWANE ZADANIE

Przedstaw ewolucję poezji Staffa na podstawie omówionych wierszy (rozміszczenie haseł na osi zgodnie z kolejnością omawiania na zajęciach).

Ewolucja poezji Leopolda Staffa

Postawa optymistyczna

Zachęta do rozumnego korzystania z darów losu

Deszcz jesienny

Elementy nietzscheanizmu

Melancholia, pesymizm

Wiara w siłę człowieka, jego zdolność do przekraczania granic

Kowal

Fascynacja dekadentyzmem

Przedśpiew

